

# NAŠA NIWA

Wychodzie što tydzień ruskimi i łacinskimi literami.

Adres redakcii i administracii: Wilnia, Zawalnaja wulica d. № 7.

Cena z pierasyłkaj i dastastałkaj da chaty: na 1 hod—2 r. 50 k., na 6 mies.—1 r. 25 k., na 3 m.—65 k., na 1 mies.—25 k. Za hranicaj na 1 h.—4 r., na 6 m.—2 r., na 3 m.—1 r. Pieramiena adresa—20 k.

Abwiestki pryjmajuca na apošniaj stranicy pa 20 kap. za liniejkę małymi literami. Rukapisy i korespondencii prysyłanyje u redakciju pawinny być čytelna napisany s praūdźiwaj familij i adresam toho chto jaje prysyłaje. Možna takža padpisać prozwiščę razam z familij chto nie zachoće kab była praūdźiwaja familija. Adres i familija tolki dla wiadama redakcii. Rukapisy autoram nie wiertajuca nazad.

Hod VII.

31 (13) (maja).

. 22.

Č čytać jak polskaje cz; Š čytać jak polskaje sz.

Kali Was rupić Waša ūtasnaja dola na starasé i dola blizkich Wam asob na wypadak Wašaj śmierci nie marudźcie sa strachoukaj wašaho žyćcia.

Ale pastanawiušy zastrachawacca, nie strachujciesia aby u jakim tawarystwie, a zwiarniciesia u toje z ich katoraje daje swaim strachawacielam najbołšyje lhoty. I pierš, čym zastrachawacca zwiarnicie uwahu na niżej skazanaje.

Zachwatywajučy interesy wielmi šyrokich kruhoŭ hramadzianstwa, asabliwa harotnikoŭ, strachawańnie žyćcia—u asnowie swajej majučaje ūzajen nasé—nia mieła da apošnich časoŭ niwodnaho ū Rasiei predstańnika čysta ūzajemnych asnoŭ, dzieła čaho interesy strachawacieloŭ, samo saboj, byli pastaŭleny ū zaležnasé ad interesoŭ akcyjnych tawarystw, katoraje rupilišia pierš za ūsio ab jak najbołšym dachodzie na swoj akcyjny kapital. Heto byŭ wialiki niedastatak ū ekanamičnym žyćci kraju. Ciapier hety niedastatak paprawiło jadyňuje ū Rasiei.

## Pieršaje ūzajemnaje Tawarystwo Strachawańnia žyćcia.

(Ustawa katoraho Najwyšej začwierdžena 1 marca 1902 h.).

Asnaŭnyje wyhody strachawacieloŭ «Pieršaho ūzajemnaho T-wa Stracha» ańnia žyćcia:

Usie strachawacieli heto praūdźiwuje členy T-wa, katorym ustawa T-wa i polisnyje warunki zaručajuć:

1. Poŭnuju ūzajemnasć (bez kruhawoj paruki atwiectwienasci členoŭ), a imienna: učasćie u ahulnych sabrańniach, ū wybarach s pamiž siabie Praŭleńnia i Rewizijnaj Kamisii, s prawam być wybranim, ū začwierdženni taryfoŭ, smiet i atčotoŭ, ū rozdiele dachodoŭ i dr.
2. Samyje tannyje premii z učasćiem ūsich strachawacieloŭ ū dachodach;
3. Samyje lhotnyje warunki razsročki apłaty premij;
4. Poŭnuju swabodu padaroży i zaniaćcia.
5. Nietykalnasć i biazspornasć polisoŭ;
6. Najwyšejszaja summa wykupa, na wypadak pieredterminowaj astanoŭki strachawańnia, prawa pryastanoŭ i i ūznau leńnia strachouki.
7. Specialnyje pazyčki dla wypłaty premij;
8. Wykupnyje i reducirowannyje sumy—wyšej druhich i pakazywajuca ū polisach.

Upraŭlańnie Litoŭska-Biełaruskaho Okruha

Wilnia, Hieorhijeŭski pr. 4.—Telef. № 830.

Patrebny rupnyje ahienty.

Wilnia 31 (13) traŭnia 1912 h.

Pryniali pak starych hazet i papieroŭ uwieš bury ad pyłu. Razwiazau. Sto heta? Heta kawałak historyi, wybary u Trećciu Dumu u Wilni i u druhich miešcach Biełarusi. Niekali našy unuki pa hetych wyrezkach hazet i listach napišuć kołki stranic z žyćcia swaich dziadoŭ ad 1907—1912 h. Napišuć jany: byli časy tady ješće takije, kali ludzi niepryzwyčajilisia s pašanaj adnasicca da asabistaho žyćcia kožnaho čelawieka. jaho sumleńnia, jaho duży, kali dumali, što možna hwałtam zatrynać razwicie kožnaj nacii i pakirawać jaje nie tak, jak jana choće, ale ci možna wolnuju, ciakučuju reku prymusić iści u zad. Na heta traciłsia daremna šmat sił, sumlennaj i niesumlennaj pracy, pry doŭhich i častych swarkach kryŭdzili, dajkalisia da baluček nia hojačy starych, i u našym wolnym śčasliwym kraju, dzie kožnaja nacija ciapier majeć poŭnaje samoopredzielenie i bahata ćwiciec jaje duša, tady stajuć niejki nudny tuman...

Uspaninajuca nam wybary «ad

ruskaho nasieleńnia» wileńskaj hub. u 1907 h. 12 mużykoŭ, 10 świaščennikoŭ, 18 ruskich pamieščykoŭ i čynoŭnikoŭ.

Mużyki s staroha pakaleńnia, pamiž imi kołki niapetnych, nia združali trymaccu ni družna ni sumlennaj; pamiž świaščennikami jakich s čatry hatowy pryłučycca da mużykoŭ, ale mużyki takije niapetnyje, što zimi nima jak i zlučacca, pa zajdraści hatowy swajho-ž kandydata prawalić. Za Zamysłoŭskaho dali batasy 16 pamieščykoŭ i čynoŭnikoŭ, 10 świaščennikoŭ i 2.. mużyki, za sw. Wieraksina užo z mużykoŭ ničto, musi być, nie daŭ hołasa i nia ūsie świaščenniki.

5 hadkoŭ pasiadzieli u Dumie deputaty, i waročajuca damoŭ s pustymi rukami. Zamysłoŭski, što abiecaŭ sjać za «ruskije interesy», jak jon nidaŭna sam kazaŭ, uwieš čas wykurywaŭ niejkiju rewoluciju z rasiejskich uniwersytetoŭ i hłaŭnaje dzień i noć dawodziŭ, što... żydy režuć dziaciej na macu. Što ž! Kožny čelawiek šukajeć sabie jakoha nibudź zaniaćcia... Škada tolki 5 hadoŭ; za hety čas takoje wializnaje i bahataje ad pryrody i ba-

hataje roznymi nacijami hasudarstwa, jak Rasieja, mahto by uniaści u sušwietnuju kulturu mnoha nowaho, matadoho, wialikaho.

## Za apošni tydzień.

### Z Rasiei.

Wybary u IV Dumu užo zusim blizka. Pryhataŭajuca da ich usia Rasieja. Kožnaja partija, kožnaja palityčnaja hrupa ličyć swaich členoŭ; ahładywajuca dzie tyje, što im spahada juć... Prahledajuca prahramy, nawat užo robiacca chaŭrusy, chto za kim pojdzie, chto za jakoho kandydata budzie padawać hołas. A najbołš ciapier na čacie zjezdzy palityčnych partij.—Badaj što u toj samy dzień u Piecierburzi adbylisia dwa zjezdy: kadetoŭ i čornasociencoŭ. Na kožnym pramoŭcy rupilišia dawiaści, što u ich prahramie ratunak Rasiei, što praŭda tolki ū ich palitycy. Kali ješće toje kažuć lepšyje ludzi Rasiei—kadety, dyk nia dziwa, bo da hetaj partij naležać najbołš wiadomyje ludzi z swajej hramadzianskaj pracy u ziemstwach, profesary i t. d. Ale kali toje kažuć čornasociency, jak Markowy, Puryškiewičy i jamu padobnyje, dyk prosta strašna robicca, što ludzi pačali za ništo ličyć praŭdu, sumleńnie... Bo wiadama ūsie hetyje prawyje nacionalisty zrabilišia tolki dzieła taho «nacionalistami», što heta dachodnaja reč. Smačny piroh jak ni jak astajecca smašnym pirahom... A jak ješće darmowy, to padawać jaho bołš. Zjezd nacionalistoŭ pakazaŭ, što za imi nima sily naroda, što za imi staić tolki žmieńka ludziej. Było ūsiaho na ūsio kala 300 čelawiek. Pakul kazali ab wybarach u Dumu, ab «inorodcach», ab żydach usio ješće niejaki skłađna išo. Paturali tamu i sielanie, katorych zamanili tudy roznymi abiecankami. Ale jak ureći adzwalisia sielanie, što—«A jak tamaka budzie z ziamloj»,—tady padniašia strašenny homan. Pradsiedaciel nie pazwoliŭ ab hetym hukać. Tady sielanie wyjšli i napisali pratest proti «nacionalnaho» sajuza i jaje zažadčykoŭ. Woš, i wyjšla, što čornasociency, jak im treba, ščyryje na abiecanki. Ale jak prydzie što da čaho, dyk nie pazwalajuć nawat ab tych abiecankach što kolečy kazać. Wiadomaja reč trudna im pazwolić damahacca taho, s čym jany sami zmahajuca, i što jany žadajuć zništožyć da zwańnia. Usio-ž tki hety zjezd atčyniŭ usim wočy, pakazaŭ ješće raz, chto heta—nacionalisty. Jak ni staralisia schawać swaje zubki, usio-ž tki jany wyležli.

### Z zahranicy.

Niečuwanyje prosta sceny, swiedkaj katorych byŭ nidaŭna wenhierski Sejm (Duma), dawiali da taho, što deputat Kowaksa u samym Sejmie kołki разоŭ strelaŭ u Pradsiedaciela dy pašla starašia sam pakončyć samahubstwam.

Chacia i duža ciazka, pryjštošia austryjskamu uradu, złamać moc lewych partij i prawiasci zakon ab

armii pawedłuh swajej dumki,—ale usio-ž tki, nia hledziačy na niezdawolstwa šmat jakich deputatoŭ, a značycca i časci naroda, zakon hety prajšoŭ. A ci narod budzie zdawoleny z hetaho zakona—nima pakul što wiadama. Tolki nowyje wybary pakažuć, ci narod staić na austryjskaho uradu. A tym časam u Wienu, staliou Austryi, apošnimi časami zjeżdžajuć dzie jakije karanawanyje asoby, kab pahukać z starym Franc-Jozefam dy ministrami ab ciapierašnim pałažeńni i parabić sekretnyje umowy. Bo takije zjezdy heta nia tolki praz hrećnasó—u hosci. Ješće niabošcyk Eduard VII, karol anhlicki, akuratna rozumieŭ, što najlepš samomu, a nie praz ministroŭ, robić umowu z jakim kolečy hasudarstwam. Heta jon parupišia prakanaŭ Rasieju i Franciju, što im treba ūsim razam wiasci zhodnuju palityku,—i što tolki tady nia treba budzie bajacca inšych troch hasudarstw: Niemieččyny, Austryi i Italii. Widać, wahu takich zjezdoŭ akuratna rozumieje i bałharski car, Ferdynand. Papraŭdzi kažućy, hety car duža sprytny čelawiek. Z małeńkaho austryjskaho aficera zrabicca karalom, chacia i nie wialikaho hasudarstwa,—dosi trudnaja reč. A Ferdynand tolki tym roznišia ad zwyčajnaho čelawieka, što byŭ jon carskaho rodu. Woš raniej zrabitišia jon kniazem Bałharyi, zaležny ad Austryi, a pašla tak čitra nawioŭ palityku, što ūsie hasudarstwy przyznali jaho niezaležnym carom. I zapraŭdy jon karol. Dla palityki Eŭropy usio rođna, ci hrecki karol Jury abo serbski—Piotra siadzić u swaim hasudarstwi, ci tak dzie jedzie. Ale kali jedzie bałharski car, dyk užo treba čekać, što jon swaim paddanym niešta prywiazie. Hetak, jak jezdziŭ u Piecierburh, dyk prydbaŭ sabie nowaho siabra—Rasieju, a z Wienu—pierad pryłučeńniem Bosnii i Hercegowiny da Austryjskaho hasudarstwa—prywioz sabie carskaju karonu. A i ciapier ch. ba niešta wažnaho zadumaŭ, bo nawat na susterce jamu wyjechaŭ sam Franc-Jozef, katory pa swajej starasci užo redka wyjeżdžaje. Palityki tamajuć samie haławu i choćuć dawiedacca, što budzie, oo taja susterca może mieć nawat wialikuju wahu dla usiej Eŭropy. Widać Austryi duža idzie ab toje, kab na Bałkanach było supakojna,—a tymčasam nie bałharskamu karalu, a bałharskamu narodu choćecca skarystać s ciazkaho pałažeńnia Turcii i pryłučyć k siabie dzie jakije sławianskije prawincii. Austryja choće, kab cicha siadzieli bałhary, kab nie kratalisia ni serby ni hrecki, bo čas razrachunkoŭ s Tureččynaj ješće nie pryjšoŭ. Widać Austryja i Niemieččyna majuć niejkije inšyje plany, kali im nadta idzie ad supakoj na Bałkanach. Woš, car Ferdynand i pawinien sluchać Austryju dy strymać swoj narod, bo tolki dziakujučy austryjskamu uradu jon i nosiŭ carskaju karonu. A toj, wiadomaja reč, pasłuchaje Franca Jozepa i zrobić tak, jak zachoće austryjski urad, bo pašla za toje što kolečy dastanie. Ferdynand umieje čekać,—i za toje zaŭsiody wyhrywaje. Paša wyjezdu cara Ferdynanda u Wienu przyjechaŭ drugi karol tak sama duža niespakojnaho hasudarstwa—Černahoryi. Widać, i jamu było zahadana cicha siadzić i

nie rabić nijakich buntoŭ na Bałkanach. Italij takaja palityka Austryi nie na ruku. Jana ni majućy sił zmahćy turkoŭ u Trypolisie, jakraz choće parabić państwa na Bałkanach, kab chacia z hetaho boku prymusić Turęczyńnu da miru i da paznańnia, što Trypolis užo nie należyć da jaje. Bo ciapier kroć ljecca, hrośy u Italij skaj kaznie ūsio mienš i mienš, a kanca wajny jak nie widać, tak i nie widać.

## Z našaho žyćcia.

Da bielarusoŭ-pierakimŭ pismo u Redakciju.

Jak možna nazwać taho syna, katory adrekajecca ad swajej rodnaj matki? My skazem: «kiepskim synam». Takoha syna čurajucca i ad jaho adwaraćyjuccca, bo jon, kali ad swajej matki adroksia, to ad usiaho dobroho adraćecca i da taho pryčilloca, dzie uhledzić sabie karyś; u jaho nima užo sumleńnia i hodnasei. Taki syn dla swajej vyhody hatou pradać tak sama i čużuju baćkoŭščyńnu.

U adnym № «Крестьянина» za hetu hod ja pračytaŭ zamietku adnaho bielaruśa z Mohiloŭskaj hub. i dziwu dašsia. U hetaj zamietce bielaruś, trochi nawučyŭšysia čytać pa rasiejsku i hawaryć papałam z hrecham, śmiajecca nad swajej rodnaj mowaj, katoraj nawučyła jaho matka, značyć śmiajecca i nad swajej matkaj. Pisulka jaho była napisana nielohična, widać, što jamu ciazka wykładać swaje dumki i wučycca pa wietru nos dzieržać. Chto čuŭ, kab anhlčanin, palak, žyd, rasiejec, niemiec, francuz, turak śmiejašsia nad swajej mowaj; kożny z ich umiej hawaryć swajej rodnaj mowaj; jana napaminaje jamu jaho rodnaj kut, jon hardziceca swajej baćkoŭščyńnyju. Mowa ludziej zblizaje, zradniaje, daje jamu samapaznańnie. Naša bielaruśkaja mowa daŭnaja; na jej pisalisia karaleŭskije hramaty, carskije ukazy, u sudoch rešeńnia. Dosić zahlanuć u staryje archiwy, kab hetamu dać wiery. Možna znać usie mowy, ale u čelawieka tolki adna rodnaja maci i tolki adna rodnaja mowa.

Stydna tym ludziam i tamu mohileŭskamu bielaruśu, katory adrekajecca ad swajej mowy. Jany zdrajcy swajej baćkoŭščyńny, a zdrajca wieda-

ma jaki čelawiek, jamu cena złomany hroś.

Nie čurajeciesia, bielarusy, swajej rodnaj mowy, nie rabićeciesia zdrajcami swajej baćkoŭščyńny, a zastawajeciesia jaje wiernymi synami, tady i čużyncy buduć nas šanawać.

Wierny syn bielarusi

dzied Michaś.

Hrodziensčyna.

## Gi majem prawa być bielaruśami?

Natio nationi res sacra est\*).

1.

Prosty XIX wiek smieła možna nazwać wiekam razwićcia narodoŭ u značeńni nacionalnym. I zapraŭdy, u hetym stalećci my bačym, jak nacionalnaja ideja pačynaje razwiwacca z niebywajaj siłaj, pačynaje šyrycca pamiż nowymi i nowymi narodami, jak užo nawuka i filozofija padčas razhledańnia wypadkoŭ, što majuć wahu nia tolki miejcowuju, ale i ahulnaludzkuju, uwodzić nowy element—dahetul niewiadomy—element nacionalny. U hetym stalećci taja ideja dachodzić badaj što da najbolšaho punktu swajho razwićcia,—i pašla, jak i kożnaja lepšaja dumka pry zlučeńni z žyćciom, schođzić na blihije scieżki i robicca užo škodnaj nia tolki dla razwićcia duchoŭnaj kultury, pohladoŭ, ale i dla składnaho žyćcia pamiż ludzmi roznych narodoŭ, što žywuc i pracujuć poboć.

Zachad Eŭropy užo byŭ, a nawat ješće joś, świadkaj ewolucii nacionalizmoŭ roznych kiruŭkoŭ. U nas že, chacia tutaka žywie śmat narodoŭ, jak bielarusy, litwiny, rasiejcy, palaki, żydy i t. d. nacionalnaho pytańnia dahetul, pakul bielarusy i litwiny nia wystupili na arenu socialna palityčnaho žyćcia,—można kazać, nie było. Było tolki polsko rasiejckaje zmahańnie. Ale jak litwiny i bielarusy zažadali sabie roŭnych prawou skazali što i jany žywuc,—woś tady poboć staraj rasiejckaj-polskaj swarki pačynaje razwiwacca-polsko-litoŭskaja i inšyje. Hetyje usie swarki, papraŭdzi kažućy, trudna nazwać swarkami pamiż narodami,

\*) Narod narodu swiataja reč:

dziela taho, što tyje narody ad wiekoŭ žywuc zhadna pamiż saboj i nie miarujuć nawat adbirac jakije prawy adzin ad adnaho. Hetyje swarki robicca zahadčykami *zajadlych-nacionalnych* partij,—i užo adhetul, jak recha, adbiwajecca u narodzie.

Woś ciapier my i možem bačyć razwićcie jak dobra zrazumielaho, zda rowaho nacionalizmu—u značeńni *abaronny swaich prawou, ad wiekoŭ prymliežnych kożnamu, i razwićcia usich asobnasciej, hlyboka zachawanyh na dnje narodnaj dušy*,—tak i škodnaho nacionalizmu, dla kateraho hlaŭnaj metaj joś dziek nad inšymi naroda mi—«inorodcami», dziek dziela taho, kab tyje «inorodcy» ničym nia rozniłsia u swajej dušy, mowie, adnym słowam u swajej kultury, ad tych, što majuć prawa siły. Staraja, jak swiet, bajka: *Vae victis\*\*)*!

Praŭda, bywajuć ješće i takije, što chacia siłaj i nie praškadžajuć inšym mienš kulturnym narodam razwiwac swaje asobnasci, ale wiaduć takuju palityku, što pry pomaćy kultury rupiacca adarwać ludziej ad ich rolnaho pnia, kab prydać swajmu narodu,—i robicca heta, jak kažem, u imia kultury!

My, bielarusy, u swaim adradžeńni i majem śmat worahoŭ: z adnaho boku roznych šowinistoŭ nacionalistoŭ (tych sa škodnym nacionalizmom), katoryje prosta kažuć, što nijakich bielarusou nima; z druhoha—takich, što chacia i przyznajuć bielarusam prawa na razwićcie swajej kultury, ale spahadajuć i paturajuć tym, što kiduju swaju nacionalnuju woprakku i pierestajuć być bielarusami, bo heta, bytoym, dać im možnase karystać z wyšejšaj kultury.

Woś nam i treba kaniešnie padumać, ci zapraŭdy warta pracawać nad razwićciem swajej ułasnej kultury, swajej dušy,—i ci nie warta kinuć tuju bytcym daremnuju pracu dy adrazu karystać z taho dabra, jakoje daje nam inšaja kultura?

\*\*) Bieda pabitym!

na-ludzkoj kultury. Toj profesar akurata razumieŭ wialikuju wahu asobnaho žyćcia nawat kożnah) mienškaho naroda i dziela taho haroj stajau za prawo kożnaj narodnasci na swaje «ja». Woś i pasłuchajem, što jon kaže:

«Kożnaja naturalnaja narodnaso, nacija heta niejkaja jak by adna wialikaja asoba, što roznicca ad inšych asobnasciami swajho charakteru, swaimi duchoŭnymi i umstwiennymi zdolnasciami,—a dziela taho i maje prawa na niezaleznae žyćcio i razwićcie. Taja roznicca nacionalnych asobnasciej i joś kaniešny warunak dla prawilnaho razwićcia ahulnaludzckaho žyćcia usiaho świetu. Asobny narod, jaki by nia byŭ jon zdolny i jakije by nia mieŭ bahatyje materjalnyje warunki, może tolki wykazać adzin bok ahulnoludzckoho žyćcia. Adarwać ad čelawiečestwa jaho roznyje sustawy, heta adarwać možnase wykazać jamu u usieswietnaj historyi ūsio bahaćcie zmesta čelawiečeskaho ducha. Adna jedynaja cywilizacija, adzinakowasć kulturnych form—zaŭsiody pracitna usim warunkam čelawiečeskaho postupu. Nawuka nie adkidaje paniaćcia ahulnaludzckoj cywilizaciji u tym značeńni, što usio waźniejšaje i lepšaje, što wyrablajecca dušoŭ, rozumam i rukami kożnaho naroda robiacca ułasnaściu usich. Ale historyja ničym nia zbitymi faktami dawodzić, što usio heta bahaćcie maŭto wyrabicca tolki na hruncie nacionalnym; što takoje čudo *krasaty*, jak fihury Fidija, takaja filozofija, jak Platon—heta twor hrecki; što mudryje rymskije zakory heta produkt rymskaj historyi, što najswabadniejšaja konstytucija Anhlji—heta jaje nacionalnaja ułasnaść. I ūsio ž im heta nie praškadžaje mieć ahulnaludzckoje značeńnie, mieć upłyŭ na razwićcie paniaćcia charastwa piekarsci, na filozofiju i na palityku wa usim wučonym świecie.

«Wa imia poŭnaty ahulnaludzckoj cywilizaciji usie narodnasci przyzwany da pracy, da žyćcia... Kożnaja narodnascć pawinna dać čelawiečestwu toje, što schawana u siłach jaje duchoŭnamoralnaj natury. *Narodnaje tworčestwa*—woś apošniaja meta, katoruju pakazywaje sama przyroda,—meta, biez katoraj nia možna dajsci da palepšeńnia čelawiečeskaho rodu. Padparadkawac usie rasy adnoj «useratujućej» cywilizaciji, tak sama duža kiejaska upływaje na miźnarodnaje žyćcio, jak i «useratujućaja» administraciunaja centralizacija—na unutrenaje žyćcio naroda».

## Pryhonnaja duša.

(Tema zapazyčenaŭja).

Stareńkaja babula Aksana (što ka liš maładoj budućy była za nianku u pana Sakaŭoŭskaho, wyjšta nadwor i sieła na przybi.

Stajaju wiesna. Byŭ cioply, soŭniečny dzień. Wierabji zwonka ščebietali na wierbinie, što schiliłasia nad staroj sparachnieŭšaj chataj, jakby padtrymywajućy jaje i nie dawajućy jej sašims zarycca.

Daŭniejšaja panskaja nianka, a ciapier adzinokaja babyłka, hrełasia na soncy padstaŭlajućy swaje staryje plečy pad haračyje lučy. Twar jaje byŭ uwieś zmorščeny, padobny da piečena-ho jablyka, wafasy na haławie siwyje.

Zakrywajućy ad sonca rukoj swaje mutnyje wočy, jana pazirała na chlapcoŭ i dzieućat, što stajali ūwakof jaje.

— Wy choćecie, kab ja raskazała wam ab pryhonie. A wy-ž usiamu, što raskazaŭ wam, daščio wiery? Bo ciapier-rašnije maładyje ludzi ničomu nia wieruć, sašims papsawalisia,—pačala babula swajo apawiedańnie.

Dyk, woś, słuŭchajcie, kali užo du-ža choćecie wiedać, jak żyli u nas u dware.

Naš pan byŭ strašenna siardzity.

Ledźwie što jakoje bywala nie tak, kryćć: «Na stajniul ūsypać dwaćcaŭ rozah!» Pomniu, jak jon pamior... Prywiazli tady da dziaćciej niemku. Ja heta uwajša u kamorku, hladžu, a niemka niejkije ihołki rasywala dyj padbiraje.—«Što ty heta tut, kažu, niamieckaja morda, robiš? A?»!! Twar u jaje jakis niadobry i jakies niezrazumietyje slowy kaže mnie. Ja adrazu pajšla da pani i ūsio raskazała—i ab niezrazumietyje slowy i ab usio. A pania tolki śmiajecca. Nu i što-ž wy dumajecie? Praz dwa dni stary pan i zachwareŭ. Kolić jaho z usich bakoŭ. A ja to dobra wiedaju što jaho kolić. Kažu pani: «prymuście, čortawu niemku, kab addała hetyje ihołki, dy u wadu z sinim kamianiom ich pałažycie, dy dajcie wy henah siniaho kamienia wypić panu, dyk u jaho usio kałaćcio na wierch ihołkami wylezie». Nie, nie dała wery! Woś i pamior. Ciž pany daduć wiery? Kolki ich hačyŭ,—usie takije. Stanu prypaminać ich, dyk może twaroŭ s piaśośt uspomniu,—i usio takije...

...Byŭ u našych panoŭ kuchar, adukawany, trysta rubloŭ pan za jaho zapłaćci, stałoha kupiŭ. Dyk kuchar hety byŭ hetki blih dla nas, što nau-myśla nam u chleb tarkanoŭ zapiekaŭ. Płaćem, a skazać baimsia, bo pan jaho duža lubiŭ...

...Chustačku pania naša wyšywała dwa hady; čatiry antalaźnicy ihołkami plali, kożnaja swoj ražok. Pania naša, našto kazać, wielmi razumnaja była. Nikoli dziaćcyńnu pa prawaj ruce nie ūdaryć, dziela taho, što ūsie my ū jaje antalaźnicy byli; nu, a lewuju ruku bywala saščypić, aj, jak saščypić; u kożnaj lewaja ruka, jak rešet, šereńkaja. U nas usie dzieućaty krywabokije byli. S piaci hadkoŭ za krosiency sadzili,—prawaje plačo uwierch, a lewaje u niz, lewaj rukoj z nizu ihołku padtykiwaješ. U dziawoćčuju kamorku da nas lubiŭ zachadzić panić i žartawaŭ z dzieućatami, katoryje byli pryhizej. Pryjechaŭ raz s pałka, wywałok Kaciarynu za kosy u spiźarniu, kłyćo jaje dy-j kryćo. «Śpiewaj mnie maja krasunia, waršaŭskije pieśni». Kaciaryni było usiaho šesnaćca hadkoŭ—durnaja, napužala-sia. A panić blizka ūsio noć trymaŭ jaje u spiźarni, zmardawaŭ sašims.

Na druhi dzień była, jak atručena-ja; try dni ū siabie nie pryhadzila. Ale kab tolki-ž hetym i skončylosia, dyk dzie tam... A paniću što? Praz kolki dzion hetak sama było i z Ma-trunaj, dyj z druhimi. Panić trochu zmiańšusia tolki pašla swajho wiasielia.

...Stali u mianie, maje wy dzieťki, baleo wočy, tady addała mianie pania

paničowaj žoncy za nianku. Dobraja była maładaja pania, kwolaja ūsia. Usio na cypackach chadziła, jak anioł. Tonieńkaja takaja, jak sałominka. A sam małady pan duža siardzity byŭ, u baćku ūdašsia. Jak paćnie kaho bić, aź zachodzićca uwieś. Ale, maje wy kwietacki, da maładoj pani našaj čuży pan chadziŭ. I listy jej pisaŭ. Listy jana mnie chwawać dawala, bo nie pišmiennaja ja, sama nie pračytaju i ludziom nie pakažu. Duža weryła mnie. Wielmi jaje lubiŭ ūsie. Adna naša zastupnica jana była. Bywala za kożnaho apošniaho muzyka u paia ū nahach poŭzajec. Woś raz narychtawaŭsia pan wiečerem u hości. A lokaj Nawum i kaže mnie: «Hladzi, nianka, ja nie ja budu, kali siahońnia dziesiaci rubloŭ nie zarablu». Pajechali. Da pani hoś pryjšoŭ. Sidziać heta jany u dwaich, razmaŭlajuć. A Nawum adjechaŭsy kolki worst i kaže panu: «Nam by, panočak, ciapier da domu zwiertaacca, pahladzieć-by, jak u nas wiečary spraułajuccca». Wiarnušsia pan zwier-zwieram. Načyńnie ūsio pierabliŭ. A hoś patrapiu taki niejak uciačy. Čuju ja s kamorki, jak pan zawinušsia. Nu, dumaju, pryjšta naša hadzina pakajannaja. Pačekala trochu, ale ūzila ūsie listy paniny, pabiehła da pana dy braž u nohi. Tak woś i tak. Suprociŭ pana majho ja, woś nia zhubni-

My heta, jak pačali pracawać nad našym adradžeńniem, akuratna razumieli i wieryli, što naša praca nia projdzie zdarma. Što tolki naš bielaruskij narod praz swaju narodnuju tworčasć može najbojš dać karysnaho usieświetnaj kultury.

I. M—ski.

## Kupalle.

Roznyje staronki i roznyje narody, zaježna ad charakteru swajej duży majú charakternyje swaje abyčaj i swiati. Kolišnje Hreki lubili krasu i situ i heta ich naklonnasć wyjawiliasia u, tak zwanych, olimpijskich hulniach, na katorych wystupali najsilniejšie ludzi u baračbu, najlepšie pieśniary deklamawali swaje twory, najlepšie śpiewaki piejali pieśni. Čhto lepiej za usich prapiejaŭ pieśniu, lepši za usich ułażyŭ twor, akazaŭsia dużejším za usich, taho zasypali kwietkami i padarkami i nazywali «biazśmiertnym». Čas srednich wiekoŭ—heto čas wojen. I srednije wieki wyrabili swaje hulni. Heto byli turnieji. Z noh da haławy adzietyje u stal rycary na koniach pa tykalisia, starajučysia wykazać swaju zručnasć i situ. I kipieli celymi dniami zažyaty panury boj, pierad tysiačnym natoŭpam narodu, jak panury byŭ i sam toj čas. Pałudniowyje staronki, dzie mnoha sonca, swiełta, dzie ludziam lahčej dabyć sabie strawu wyrabili zhodna s charakteram ludziej i abyčaj lohkije-wiasiołyje.

Naš narod wyjaŭlaje swoj charakter u swiatkawańni Kupalla. Bielarus pa przyrodzie swajej pieśniar-paet Prostny narod naš raskazywaje tysiačy dziŭnych kazak, katorymi adrywaje dumki swaje ad ciažkaho žyćcia i pieranosicca ŭ chmary, buduje sabie dziŭnyje załatyje i starebrenyje pałacy, wyklikaje niezwyčajnych ludziej u kazkach, ludziej asitkoŭ, takija što duby wyrwywajuć i papirajučysia imi choźdzać, takich, što hory pierewaracywajuć, što kali tupnuć nahoj ziemia dryżyć i prawaliwajecca. Bielarus żywie na paławinu tolki žyćciom praŭdziwym, a na paławinu kazkaj. Lubić jon ŭsio čaroŭnaje swiełtaje, silnaje, i hety jaho charakter, jak nielha lepiej, wyjawiliasia u swiatkawańni Kupalla. Asnowa hetaho swiata kryjeca ŭ wielmi daŭnych časach. Heto było swiata swiełta, praŭdy. Swiata sonca,

ktoraje asiliło zimu, razahreło ziamlu, zapładziło i pazwało usio da žyćcia. Ciapier Kupalle stałosia swiatam demokratyčnym-narodnym swiatam.

Woś-že nichaj usiudy na Bielarusi, dzie tolki żywie świadomasć nacionalnaja bielaruskaja, maładziež u hetu noć wychodzić u pole i tam siarod paloŭ i lasoŭ, pad čystym niebam, us-traiwaje ihryšcy starym bielaruskim abyčajem. Kupalle pawinna stacca našym nacionalnym swiatam, ab heto pawinny padbać usie ščyryje i świadomyje bielarusy. Štohod u čaroŭnuju noć Kupalskuju čaj bielaruskaja maładziež s pieśniami muzykaj i tancami pry ahniach swiatkuje swiata swajho adradžeńnia, swiata pabiedy praŭdy nad niepraŭdaj, ciemni nad swiatłom. U heta letko kličem, ješče raz, usich świadomych bielarusoŭ, pa usich kutkach našaj staronki swiatkawać Kupalle.

Włast.

## 1 dzień za dzianiočkam...

I dzień za dzianiočkam—i nočka za nočkaj

Iduć i iduć;

Chwalinki pa rekach, a chmarki pa niebi

Plywuć i plywuć.

— Hej, stojcie, strymajcieś! časami py-taju:

Kudy wam śpiešacca, kudy wam iści? Ci wierniecieś znoŭ wy, ci znoŭ was spatkaju,

Ŭ hetym swaim ja niadoŭhim žyćci?.. Adkazu nia čuju, ništo nie hawo-rye!

Ŭpiarod i ũpiarod,

Jdzie hod za hadami i wiek za wiekami,

Rz puščeny ŭ chod...

Dy stojcie, paŭdźcie! ja zaraz spazna-ju,

Kudy biażycio wy na što i čaho? Ma być to da Boha, da wiečnaho ra-ju,

Bo-ž wielmi daloka da swietu taho? Tak dumka za dumkaj, dahadka za jeju

Biahuć i biahuć,

I niedzie daloka niawiedama woku Ŭ hlybi patanuć.

Stoj! prystaŭ niejako heta ja da zehar-ka,

Što tut za sekret taki u tabie?

Što stuknieś, to projdzie, dy i projdzie tak hładka, Što čas, kab wiarnuć toj, nie maj ŭ haławie.

I cicha pacichu, zniaŭ heta pakryšku, Jon ciek dy ciek-ciek! Razhledzieŭ, padhledzieŭ i śmiešna i dziŭna,

A woś u čym ćwiek: Ŭ zeharku sprużyna. Jak značyć pa-kručiś,

Dyk woś tyje strełki jana i wiadzie, Što stuknie, to projdzie... Bo jak zba-łamuciś,

Nia zdzierzyś sprużyny, što Boh na-wiadzie.

Woś čas za časinaj, jak dzień za dzia-niočkam

Idzie i idzie; I tak akuratna, ni cicha ni šparka Brydzie i brydzie.

Nie, dziŭna, što-ž to ja za asesar taki? Časam jak stanu, jak koŭ ukapany, A šmat da raboty čekaje ruki!

Čas minie, projdzie i dzień pachawa-ny...

A dzień za dzianiočkam, a nočka za nočkaj

Prajuć, prabihuć... Što-ž ja za stwareńnie, kab mieŭ čto ũsiu poru

Horb mocny moj hnuć? Pilipou.

## Wiecier—paduj.

Oj, paduj ty, wiecier,

Šumna i sibierna,

Padyjmi ty chwali

Na rece biazmierna!

Nichaj honiac ćwien

Moj pucinaj wierna!

Ja hrabsci nia kinu,

Ja dziarżusia prutka!

Pahladzi, jak wiosly

Zakidaju chutka:

Što wiarstu upierad,

Za adnu minutku!

Oj, paduj ty, wiecier,

Siłaj razhanisia!

Pahladzi, jak ruki

Šwydka razyjšliś!

Woś k hruźdžiam da serca

Tolki pryłažysia,

Dy pasłuchaj pilna,

Jak jano tam bjecca,

Što maeniej za huł twój,

Štuk jaho niasiecca,

To žadańniem prahnym

Plyć jano pražecca,

U toj kraj ščaśliwy,

Dzie zara śmiajecca!

Čiška Hartny.

\* \* \*  
Oj, jak dobra mnie s taboj,  
Miłaja dziaŭčynkal..  
Ja nie znajuśia z nudoj  
Hetkaju chwiliŭkaj...

Miła ptašečka maja...  
Moj sakolik miłyl..  
Pacałuju ciabie ja  
Krepka, što jośó siły...

Jasna soniejko majo  
Sam k tabie harnusia  
I na wočacki twaje  
Kali-ž nahladžusia?!

A. Hurto.

## Da skryudženaho brata.

(Paświačaju E. B—ko).

Ucieśsia, bracie, ŭsio bywaje  
Usio stacca može, ŭsioho ždzy:  
My časta bačym—ŭ pieknym maju  
Bywaje siwier i daŭdży.  
Zaciahnie nieba cłomnaj mhoju  
Za chmarkaj chmara paplywie,  
No sonca bliś, ie załatoje  
I znoŭ przyroda adżywie.  
U našym žyćciu smatku mnoha  
Ci ŭsio nam bratka, biedawać:  
Čaj niespadzieŭka, čaj trywoha  
Miej duch i situ ŭsio zmahać.  
Hartuj ŭ duše swajej razbitaj  
Nadzieju, situ dla barby  
I budź ciarpliŭ, bol muki skrytaj  
Znasi pakorna—biez klaóby.  
Dasć Boh miniecca licha, projdzie,  
Nia wiečna-ž wiecier dy hraza  
U tym samym žyćciu ščaście znojdzieś  
Dzie časta kapaje śleza.  
Choć niespakoj bolš, jak atruta  
Truje žyćcio, zjedaje nas,  
Dy budź spakojny—jość minuta  
Ščaśliwych duk, jość swiełty čas!

Albert Paułowič.

Minsk.

## Z Bielarusi i Litwy.

(Ad našych karespudentoŭ).

Minsk. U archierejskim wybarnym kamiteci maleńkaja trywoha, bo adzin z «swaich», katoraho zmiescili z miej-sca o. Š. niejako pierachodzić na stara-nu hubernatarska-ziemskaj partii. Tak, što partija «Минск. Слова» može ješ-če i prawalicca na wybarach. Čhto tolki nia mościeca ciapier u deputaty, a hłaŭnaje toje, što mužyckije wybar-nyje, jak pryjezdžali u Minsk, dyk ich

ca. I—i, Božuchna! Što tut tolki było!.. Paśla hetaho zdareńnia pania naša, anioł naš, i hodu nie praciahnula. Zajeŭ jon jaje hetymi listami. A Nawu-mu łob abhalii i ŭ sałdaty addaŭ. Kolki śmiechu było chi-chi-chi! Woś tabie i zarabiŭ dziesiać rubloŭ!

Pamiorła maja pania, swiełtaja ty maja paniačka, zastupnica naša. Pe-ŭnie i ŭ raj-to uwajśta na cypackach. Woś pamru, maje dzieťki, i ja ciapier, apranuć ciela majo u apratku śmiarot-nuju, pałožuć u swiežuju jamu na ma-hilniku, a sama ja ŭ raj pajdu, i spat-kaje mianie tam maja pania kwołaja, i prad Boham zastupnica. «Woś, ska-že, Božuchna, pryjšla niańka maja Aksana, wiernaja słuha maja, pryhon-naja duša. Daj ty jej, Božuchna, miej-sciečka pad pazuchaj, kab jaje duša-čka u ciaple rasparyłasia, u wyhodzi pakačalasia».

Januk Žurba.

## Dačesnyje.

Z dobrym swaim starym znajomym, katory akuratna hod u hod z łaski swajej dziare z majho stadka pa adnym starym baranie i pa dwoje ma-

ładych jahniatak padatku, sustrećisja ja nidaŭna ŭ jałowym huščarku. Jon nia byŭ hałodny, a ja—biaz strelby—pryčyny, jak bačycie, waźnyje, dzieła čaho mahli my razhutarycca pamiž sa-boj pa susiedzku.

Słowo za słowam, dabralisia i da žyćcia susieda—wočcha. Praŭdu, ci nie kazaŭ mnie susied—sami razbiraj-cie.

Badaj usie ŭžo čuli (tak sama—praŭdu, ci nie), što daŭniej woŭk byŭ najlepšym chatnim pryjacielem i war-taŭnikom, i ŭ nijakije žladziejstwy i zdziřtwy nie ŭdawalasia, ažno pakul nie trapiŭ da niejkej pahanaj skupoj haspadyni na službu. Dakučyło, widać, joj karmić chlebam žwiera, i woś ad-naho razu, kali woŭk, pasučy cełuju ranicu haspadarskuju stadninu, prybieh na śniedańnie da chaty, wiedźma taja, miest chleba ciopłaho, kinuła jamu ho-rača napaleny kamień. Z hoładu, nie razniuchnušy dobra, schapiŭ biedny waŭčok haračy kamień i tak mocna apioksia, što i pa siahoniašni dzień la-pa astałasia čornaj. Woś s taho času woŭk z žalu i złości kinuŭ swaju służbu ŭ ludziej.

Heta staraja hutarka, a ciapier pa-słuchajcie, što moj susied baiŭ dalej—nowaho.

Adroksysia służby, woŭk pažaliŭ-sia swaim siabrukam. Prabawali tyje

zastupicca za jaho, ale ničoha nie da-bilisja Pajšli tady waŭki hramadoj z załabaj da cara swajho—lwa.

Leŭ, wystuchaŭszy sprawu, asudziŭ tak: «lepš żywicie ŭ lesi, čym ŭ takoj chaci, dzie was mohuć zdradzić, a jak usio żywoje biez jady nia može abyj-ścisja, tak i wy, nie pieribirajućy što i čyjo, chapajcie i jeście; na pry-padak-že hoładu dam wam doŭhawiečnuju karowu, karmicie i dahledajcie jaje tolki dobra, a małaka —jady chwacie».

S taho času stali waŭki żyć u le-si, zajmacca rabunkam, a da taho—dać swaju karowu i dzialicca małakom!

Ale čas ad času pamiž zhodnaj daŭniej woččaj siamji pačalisia zwad-ki,—zawiałasia šelmoŭstwo: charčewać karowu ŭsim razam prychođziłasia, a jak padojdzie dzialieba małaka, dyk adzin tak nabochajecca jaho, što čuć adpaŭzie, a inšy zusim s pustym ży-watom pasuniecca.

Kab jak daradzić prociŭ hetkamu ašukanstwu, sklikali waŭki schod, na katorym przyznali: na koźny dzień naz-načyć čarodnaho waŭka, katory-b da-hleđaŭ karowu i ŭdoj wieś ad jaje za-biraŭ sabie.

Čiešylisia waŭki s takoha mudra-chitraho swajho pastanaŭleńnia, ale nia doŭha. Koźny woŭk, jak tolki pa-dojdzie jaho čarodny dzień, razwaźaje

sam sabie: na jakoje licha mnie kar-mić hetu karowu, kali z hetaho čar-ču przybudzie małaka nia stolki mnie, kolki zaŭtrašnjemu čarodnamu; jčaj-že sabie toj i waźdajecca z joj, a ja što wydaju—to majo.

Jak stali hetak dahleđać swaju ka-rouka dačesnyje haspadary, dyk, kali nie pażywiacca dzie na staranie ba-rančyćkam, ci tak čym kolecy, zubami laskać przychođziacca.

Woś s taho času i nałażyli waŭki padatak na ludziej: s kaho awiećku, s kaho ciala, parasio, husaka i t. p. Apra-ča taho karowu swaju ŭsio-ž-ťki do-jać, i dojać, dy ješče ja-č dojać! Nia tolki małako da čysta ściahnuć, ale cisnuć, ažno pakul da krywi nie da-biarecca, dyj aprača taho koźny hetki dačesny haspadar nieŭznak—cichačom, a choć kawalaćak i tydki z biednaj żywioły ŭwarwie.

Hetkim paradkam z daŭniejšaho spakojnaho pracawitaŭho žwiera stałisia ciapier niesuhradny had prahawity-woŭk.

Jadwihin Š.



jak ciomnych baranot zapirajuć, i robić z imi, što choć, niepytajućsia. Ci minkije muzyki i u hetym hodu nie patrapiać swajej baławoj i swajej kampanijej trymacca. Można być i niehramatnym ćelawiekam, ale mieć hramadzkoje sumleńnie i rozumieć, što nie Źisiki, chto ich kormio na wybarach salodkaj kašaj, hatoŹ adstaiwać interesy ziemlerobotu.

= Z Piecierburha bytcym dali zrozumieć archirejskaj partii, što treba padtrymliwać ziemskuju partiju!

= Wikarny archirej Ioann (z rodu łatyš) rasyłajeć usio našym biełaruskim sielskim świaścennikom papiery ab «nowym kursie».

= Uwolnili archimandryta minkaho manastyra o. Ioanikija, adkrylisia niejkije nieparadki z manastyrskimi majontkami.

Mikoła KamaroŹski.

W. Zamutany, Minsk. hub. BarysoŹsk. paw. ŁoŹnickaj woł. Na Mikołu 9 maja, był u nas kirmaš. Wypili mnoha haretki, a pašla wypiućki bilisia, chto na kaho ziošć mieć, a druhi dyk i tak, padpiuŹy, zajechał u ryła druhomu, kab pakazać jaki jon bywaje pjany. Na zaŹtra hladziš: adzin pajšoŹ u łalnicu na pierewiazku, druhi u wołasć, kab napisać Źałabu na taho, chto jaho skryŹdził. Stali ciahacca pa sudach, pić haretku, a pole, hladziš i taho i druhoha staić, jak sirata nie aranje.

PrachoŹy.

W. Kudzinawićy, Minsk. hub. Sluck. paw. Ja uŹo pišaŹ, što tut carstwo ciemnaty; kruhom hetkaja ciemnata, što aŹ i padumać strašna, tut wierać u niaćystuju siłu i wa Źisakich duchot. Źywieć u wioscy staranny i rupny haspadar, Sciepan Suchawiej, — usie dziwujucca čamu jon hetki bahaty i atkul jon biare hetulki zboŹŹa. Ziamli u jaho počwałoka, prywioz u humno woz harochu, a pradaŹ 50 pudoŹ harochu i sto pudoŹ pšanicy, a pšanicy siejaŹ adny honki. KaŹuć, niejnaćy jamu «chłopey» nosiać zboŹŹe i sypluć praz strechu u świraŹ. «Chłopey» wiedama jakije: ćercy, bo noćcu śmat chto baćyŹ, što u Sciepanawym świrni haryć ahoŹ. Pytajuca u siamji: čamu u wašym świrni haryć ahoŹ? i Źisla siemja maćyćo ničoha nie kaŹe. A adzin ćelawiek nawat baćyŹ i baćyŹisla, što Źonka Sciepanawa śpiekła noćcu jajecniu i nasiła u świraŹ karmić ćarciej. Heta wiestka pajšla pa Źisiej wakolicy i dajša da mianie. Ni chto nie padumaŹ ab tym, što hetyje ludzi z daŹnych por majucca dobra, a da taho ješće i sami stareńniem prybałajuć k baćkaŹskamu dabru: koŹiać na staranie siena, kali swajho meła, kupłajuć salomu, prypuskajuć, bołš skaciny, unawaŹywujuć, dobra ziamli, dyk i nia dziwa, što choć u dwuch haspadarot pa roŹnu ziamli, dy adzin s počwałoki ješće sabie kupłaje chleń, a druhi pradaje zboŹŹe. Ale ciemnata usio zwalwaje i dobre i blaŹoje na ćarciej. A pa mojm na što winawacić ŁaŹry, kali kaŹuch zwiarnuli na Padoli.

Lawon Łobik.

W. Kukowićy, Minsk. hub. Sluck. paw. U nas na wiasieli abwazywajuć swatot doŹhimi s pałatna padarkami — rućnikami. Z hetkim ubańniem bywajeć časta bieda, najtołš u darozi, jak jeduć da wienca, Źisie pjanyje koni la tuć, i nichio inšy raz nie baćyć, što u swata padarki hetyje ukruciliŹia u kalaso; tady uŹo uledziac, jak swata pryciahnie saŹsim, dy palonić jamu padrebrywu, cy to nia skora kinucca ratawać jaho, dumajućy, što jon s pjanajartuje z imi. U adnymiale hetak,

nia pomniu dzie, zdajecca niedzie za Kleckam, pjanaja swaćcia — wiasielnaja zapiewała usadziła nohi u kalaso, jak stało łamać jej nohi, dyk jana zakryćała: «oj nohi, nohi!» a Źisie padumali, što jana paćynaje piešniu, dyk i jany usiej kumpanijej padchapili za jej: «oj nohi, nohi!» Hetak sama letaš, tam-Źe niedzie kala Klecka, zaduŹyło swata padarkami, jak jechali uŹo da maładoha. U nas hetak sama sioleta na Trojcu swata čuć nie ukrucilo: kancy padarka papalisia u kalaso, ale niešćacicia nie było, bo chłopcy uhledzili i narabili kryku, kab spynili kaniej, suniali kaniej i dastali swata, tolki i biały Źisiej było, što abrałisla duŹa u kałamaŹ.

L.

H. Hlybokaje, Wil. hub. Dzis. paw. Hlybockaje tawarystwo sielskaj haspadarki narychtawało 15 maja wystaŹku z nahradami. Cikawasć brała wiedać, što jak robicca u nas i bojazna było ci wyjdzie što, ci pryjeduć sielanie i što prywiazuć. Wyjšo saŹsim dobra: baby nawiazli tkańnia, prosta aŹ radasć brała hladzieć jakije pieknyje byli rećy. Nad spadziwarńie było mnoha usiaho, nie chapila miejsc usio pamiašćci. Karot było 30; — 15 prywiali sielanie i Źisim im dali nahrady ad departamentu chlebarobstwa (ziemledzielija) — 120 rub. Za wyrabry chatniaho promysłu razdali 125 rub. Ustrojstwo kaŹtawało 80 rub. K nalećciu možna budzie pastaracca, kab by to bołš hroŹy.

U hety Ź dzień była Źtohodnaja wystaŹka koniej; prywiali 160 Źtuk; ad hasudarstwiennaho konnazawodztwa wydana na nahrady 400 rub — usio sielanam; panskim, dwornym koniam dajuć miedali i pachwalnye listy. Adnym słowam pieršaja wystaŹka uđalasia dobra chacia byŹ doŹdŹ, ale narodu było poŹna.

Swoj.

## Z usieh staron.

Piecierburh. Na apoŹniaje zasiedańnie zjezdu sajuznikoŹ sielanie saŹsim nie pryjšli. Nijakije nahawory nie pamahli. Delehatot pry zakryćci zjezdu było usiaho tolki 41. Hłauńaja rada sajuza ruskaho naroda admowilasla płaću za kwatery sielan, katoryje pryjechali na zjezd.

= Ješće nie prahrymiela sprawa ab fałšerstwach Ź dokumentach sprawy partii «DaŹnakciutiuk», a uŹo piecierburskije hazety pišuć ab «nowych». U piecierburskim kupieckim sudzie prapało kolki spraŹ, pamiz inšymi adna z adastanych u senat. CytoŹniki senatu winawaciać u kradzieŹy słuŹačyć kupieckaho suda, tyje kaŹuć, što sprawa «prapała» Ź senacie. NaŹnaćyli rewiziju.

= Pamiz sajuznikami wynika dumka kab zasnawać asobny ŹydoŹski uniwersytet, kab addzialić ŹydoŹ ad chryšćijan. Ciapier pajšla ćutka, što uŹo apracowywajecca prajekt ta koha uniwersytetu.

= Hazety piecierburskije drukujuć ćutku, što deputata PuryŹkiewića pstaŹlena budzie tawaryšam ministra narodnaj aŹwiety zamiasta Taube, katory kidaje hetu słuŹbu. Pakul što aficialna apublikawana, tolki toje, što PuryŹkiewića nahradzili čynam stackaho sałietnika.

= Kali u Oziorkach (blizka Piecierburha) adbywasia zasiedańnie zabastowačnaho kamietu, adzin syšćyk uzleŹ na strachu i Źisio padsuchał. Daću abstupała palicija. Jak sabraŹyjesia uhledzili paliciju, to zniŹczyli niejkije papiery. Ich areŹtawali i zawali u

achranny addzieł. U adnaho areŹtowanaho, Kamisarowa, znajšli mnoha hroŹy. Dumajuć, što hroŹy sabranyje byli dla paddzierŹki zabasuoŹšćykoŹ. Palicija na daćach mnoha zrałiba obyskoŹ i areŹtoŹ.

Maskwa. Ahient sysknoj palicii s tremia paniatymi pieratros u kwatery adnej pani i zabraŹ u jaje usie tombardynje kwity. PoŹle wyjawioŹsia, što toj ahient — heto nia što inšaje, jak profesionalny złodziej.

KijeŹ. Tut atkrylisia fałšerstwy dokumentot uhałotnaho addziełu kijeŹskaj sudziebnaj pałaty. NaŹnaćeno Źledztwo. U zwiazku z hetym zahadali zraćić rewiziju u adnym z addziełot akruŹnaha suda.

Odessa Na birŹy chodziać ćutki, što Dardaneły buduć iznoŹ zakryty. Ćutki paćwierdŹajucca z zahranicy. Nadchodziać wiešci ab bankroctwach chlebnych firm zahranicaj.

NiŹniednieproŹsk. U sobotu (5 maja) u nas u NiŹniednieproŹsku ustrojeno było biełaruskaje ihryšće. Ihrali na sceni «Modny Źlachciuk». My biełarusy praz «N. N.» wielmi dzakujem za starańnie ab hetym ihryšćy p. Kazimiru Sieńku, katory zrać u nam biełarusam na čuŹoj staranie radasnuju niespadzieŹku. Aprača biełaruskaho ihryšća u hety dzień u NiŹniednieproŹsku było Źwiata biełaj kwietki. Kali padniałasia zawiesa dy wyjšoŹ kiraŹnik ihryšća i skazaŹ pramowu ab suchotach i znaćeńniu Źwiata biełaj kwietki d/ ćatry panienki nie mahli ušpieć pradawać kwietki. Nie było ni bahataho, ni biednaho chto-by nia mieć na hrudziach biełeńkaj kwietki. Narodu było wielmi mnoha na ihryšćy. Źcyra witali našych biełarusot ukraincy, teatr aŹ dryŹeŹ ad wokpleskoŹ.

Dobra piejaŹ chor pad muzyku, a tancy, miacielicu i dr. pawinny byli paŹtarać kolki razoŹ. Adno tolki bieda, što Źandarski rotmist, da katoraho chadzili prasić pazwaleńnia nie chacieŹ saŹsim pazwolić. Jon kazaŹ, na Źto swam hetyje ukrainskije, dy biełaruskije pjesy, kali joŹe pieknyje rasiejskije. I na hety raz pazwolił, ale kazaŹ, što bołš u Źalezna-daroŹnym teatry biełaruskich teatroŹ nie pazwolić, a Źkada bo našy artyŹty-achwoťniki nawučylisla ihrać na sceni «PaŹylisla Ź Durni», «U zimowy wiećer» i «Michałka». Zbor hroŹy z biełaruskaho ihryšća byŹ taki, što možna budzie pakryć usie daŹhi dramatyčnaho kruŹka tawaryŹtwa ŹwiaroŹašći.

IhnaŹ K — wić.

Ad Redakcii. Razam z hetym pišmom my dastali z NiŹniednieproŹska aŹiŹu u katoraj napisana, što ihryšće biełaruskaje stawicca «pieršy i apoŹni raz» dzieła taho, što naćalstwo zabaranilo.

Redaktar-Wydawiec

A. Ułasot.

Usie zahranicnyje (wa Źisich hasudarstwach Zachodnaj EŹropy i Ź PaŹnoćnaj Amerycy) paćtowyje kantory pryjmajuć padpisku na „N. N.“ i sami dbajuć ab tym, kab hazeta dachodziła akuratna. Dzieła hetaho radzim našym zahranicnym padpišćykam nie turbawacca s pierasyłkaj hroŹy, a płaćić padpisku za „N. N.“ u siabie na počci.

## Sacha

### Pieršy biełaruskij miesiaćnik sielskaj haspadarki

Wyjšta uŹo druhaja kniŹka.

«SACHA» daje praktyćnyje rady pa Źisich addziałach sielskaj haspadarki, dastasawanyje da našych warunkot i klimatu

PADPISNAJA CENA:

Na 1 hod. . . . . 1 rub. 20 kap.

na 6 miesiaćot . . . — » 60 »

Cena asoŹnaha numeru 8 kap., z dastaŹkaj da chaty 10 kap.

Probny numer wysyłajecca darma.

Adres redakcii: Wilnia, Zawalnaja 7. — Redaktar-wydawiec A. Ułasot.

Приймається передплата на 1912 рік  
НА УКРАЇНСЬКУ, ЩОДЕННУ ГАЗЕТУ

„РАДА“

РІК ВИДАННЯ СЬОМИЙ

ГАЗЕТА ПОЛІТИЧНА, ЕКОНОМІЧНА І ЛІТЕРАТУРНА.

Виходить у Києві щодня окрім понеділків і днів після  
великих свят

„Рада“ мае широкую програму, як звичайні великі політичні газети: дає огляди життя політичного, громадського, економічного на Україні, в Росії і за границею; друкує фельетони, а також статті критичні і твори красеного письменства.

Ціна „Ради“ на рік 6 карб. Передплату можна виплачувати частками в такі строки: на 1 янв. 3 карб. і на 1 апр. 3 карб. в 3 строки: на 1 янв. 2 карб., на 1 марта 2 карб. і на 1 мая 2 карб., або по 1 карб. що місяця впродовж першого півріччя.

ЗМІНА АДРЕСИ — 30 к., артистам і учням всіх шкіл — БЕЗПЛАТНО.

Адреса редакції і головної контори: у Києві, Велика-Підвальна вул. д. 6, біля Золотих Воріт. Телефон 1458.

Редактор В. Яновський

Видавець ґ. Чикаленко.